

Antysemityzm czy antyjudaizm na łamach miesięcznika „Pro Christo” (1924–1939)?

Problematyka mniejszości narodowych była stale obecna w dyskursie publicznym Polski okresu dwudziestolecia międzywojennego. Ten stan rzeczy był konsekwencją struktury narodowościowej naszego kraju. Jednym z najbardziej drażliwych tematów był stosunek do mniejszości żydowskiej, która stanowiła około 10% mieszkańców państwa polskiego. Niemalże wszystkie liczące się partie i środowiska polityczne wypracowały swoje stanowisko wobec tej kwestii. Zagadnienie stosunku do ludności żydowskiej było w naturalny sposób obecne w publicystyce pism katolickich.

Za antysemityzm uznaje się postawę oraz działania (o charakterze instytucjonalnym) demonizujące Żydów i przypisujące im pochodzenie wszelkiego zła na świecie¹. Przyczyn tego stanu rzeczy można dopatrywać się w przesłankach: narodowościowych, ekonomicznych, politycznych, rasowych². Należy zauważyć, że wbrew obiegowym opiniom postawą antysemicką nie jest zachowanie polegające na krytycznej ocenie pewnych cech narodu czy jednostkowych zachowań osób narodowości żydowskiej³, gdyż antysemityzm zakłada wysoki stopień uogólnienia, w którym nie ma miejsca na indywidualną ocenę postaw i zachowań.

¹ J. M. Bocheński, *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, b.m.w., 1987, s. 16.

² Z. Tymoszek, *Antysemityzm*, [w:] pod red. M. Chmaja, W. Sokoła, *Leksykon politologiczny. Polityka – ustrój – idee*, Lublin 1999, s. 31.

³ J. M. Bocheński, op. cit., s. 17–18.

Z kolei antyjudajizm to postawa niechęci do Żydów wynikająca nie z przesłanek politycznych, ekonomicznych etc., lecz religijnych. Jest wyrazem konfrontacji religii chrześcijańskiej z judaizmem. Podstawą dla formułowanych w przypadku antyjudajizmu zarzutów kierowanych wobec ludności żydowskiej są różnice teologiczne zachodzące między oboma wyznaniem.

Wydaje się, że krytyczny namysł wobec mniejszości żydowskiej ze strony chrześcijańskich pism miał podłoże religijne. Dlatego należałoby mówić o antyjudajistycznym nastawieniu Kościoła katolickiego a nie o antysemitycznym charakterze. Poniższy tekst będzie próbą dokonania falsyfikacji owego twierdzenia na przykładzie miesięcznika „Pro Christo”.

Polska prasa katolicka w okresie międzywojennym

Polska prasa katolicka okresu międzywojennego miała charakter zróżnicowany. Do tej kategorii można zaliczyć takie czasopisma, które były w sposób bezpośredni lub pośredni zależne od władz kościelnych. Mogła to być osoba zarówno redaktora naczelnego jak i wydawcy, który mógł być osobą duchowną, względnie świecką, która uzyskała akceptację ze strony lokalnego biskupa na wydawanie lub prowadzenie periodyku⁴. O sile i znaczeniu prasy religijnej może świadczyć fakt, że na blisko 300 dzienników wówczas ukazujących się, prawie 50 miało charakter katolicki. Do największych z nich należy zaliczyć: „Mały Dziennik” (o rekordowym nakładzie 280 tys. egzemplarzy w roku 1939), czy też „Polak-Katolik”. Najważniejsze tygodniki, które stały na wysokim poziomie merytorycznym i edytorskim to m.in.: poznańska „Kultura”, „Tęcza” oraz „Przegląd Powszechny”, z kolei wśród miesięczników prym wiodł „Rycerz Niepokalanej” (o blisko pół milionowym nakładzie) oraz „Posłaniec Serca Jezusowego (ponad 100 tys. egzemplarzy nakładu)⁵.

⁴ Cz. Lechicki, *Prasa katolicka Drugiej Rzeczypospolitej*, Kwartalnik Historii Prasy Polskiej, nr 2, t. XXIII, s. 46.

⁵ Więcej informacji nt. prasy katolickiej zob.: Cz. Lechicki, *Prasa...*, op. cit., s. 45–69; o. L. Dyczewski, *Działalność wydawnicza Kościoła Katolickiego w Polsce międzywojennej*, Homo Dei, 1972, nr 4, s. 289–294; M. Meducka, *Z problemów książki i prasy katolickiej w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] pod red. R. Rezy, M. Meduckiej, *Społeczno-kulturalna działalność Kościoła Katolickiego w Polsce XIX i XX wieku*, Kielce 1994, s. 161–169; pod red. ks. B. Kumor, ks. Z. Obertyński, *Historia Kościoła w Polsce*, t. II, cz. II, Poznań–Warszawa 1979, s. 64–66; W. Mysiek, *Kościół Katolicki w Polsce w latach 1918–1939 (zarys historyczny)*, Warszawa 1966, s. 189–225; A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 292–296.

Ogólna charakterystyka miesięcznika „Pro Christo”

W to ogólne tło wpisuje się pismo „Pro Christo”. Miesięcznik ten ma opinię jednego z najbardziej antysemickich, jakie ukazywały się w międzywojennej Polsce⁶. Do chwili obecnej czasopismo to nie doczekało się znaczącego opracowania.

Miesięcznik wydawany w Warszawie ukazywał się w latach 1924–1939. Jego nakład wynosił 1000 egzemplarzy⁷. Początkowo (do roku 1933) był wydawany przez młodzieżową organizację modlitewną – Stowarzyszenie Społecznego Panowania Najświętszego Serca Jezusa w Rodzinach Chrześcijańskich. Był to jeden z największych apostołów młodzieżowych, który „bardzo silnie angażował swych członków nie tylko do nieustannej modlitwy, ale także do apostołstwa wśród wiernych, zwłaszcza gdy z przynależnością [...] łączyła się tzw. intronizacja, czyli poświęcenie rodziny Najśw. Sercu Pana Jezusa”⁸. Do tego czasu pełna nazwa czasopisma brzmiała następująco: „Pro Christo! Wiara i Czyn. Organ Młodych Katolików”. W dziesięciopunktowej deklaracji redakcji pisma, której przedruk odnajdujemy m.in. w numerze 3 z 1927 roku, przewidywano podjęcie działań zmierzających m.in. do triumfu Chrystusa Króla w Polsce, zwalczania wszelkich objawów demoralizacji społecznej. Deklarowano również podjęcie kroków mających na celu demaskowanie i walkę z wrogami Kościoła oraz wyzwolenie Polski „z pod tyranji żydowstwa i masonerji”⁹. Wobec tak jasno określonych celów nie powinno dziwić, że obok zagadnień wiary, modlitwy, Eucharystii pojawiały się na łamach periodyku zagadnienia dotyczące ujawniania spisków żydowsko-masońskich aczkolwiek należy zaznaczyć, że owa tematyka nigdy nie była dominująca.

Od numeru 11 z roku 1933 roku pismo było wydawane przez Zgromadzenie Księży Marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny¹⁰. Jednym z wymiarów duchowości tej kongregacji był

⁶ Zob. opinię Michała Głowińskiego – wywiad z prof. M. Głowińskim, *Tutaj działa sam język*, Nigdy Więcej, 2008, nr 1, s. 16 oraz R. Modras, *Kościół katolicki i antysemityzm w Polsce w latach 1933–1939*, tł. W. Turopolski, Kraków 2004, s. 159,161.

⁷ M. Pirożyński, *Zakony męskie w Polsce*, Lublin 1937, s. 196.

⁸ *Historia Kościoła w Polsce*, t. II, cz. II, op. cit., s. 53.

⁹ Zob. *My młodzi katolicy chcemy*, Pro Christo (dalej PCh), 1927, nr 3, s. IV.

¹⁰ Więcej informacji nt. samego zgromadzenia i jego historii zob.: A. Pakuła, *Marianie*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 11, s. 1354–1355; J. Totoraitis, *Zgromadzenie Księży Marianów od założenia do odnowienia*, Puszcza Mariańska 2004; T. Górski, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz*, Warszawa 2005.

apostolat prowadzony zwłaszcza wśród prostego ludu w celu przekazania prawd wiary¹¹, stąd zapewne wynikała klarowność i ostrość ferowanych osądów (z którymi spotykamy się także w interesującym nas piśmie) mających na celu w sposób możliwie najprostszy i jasny przedstawienie nauki Kościoła. Polska prowincja liczyła 76 członków (stan na 1.01.1936 roku) zgrupowanych w pięciu ośrodkach¹². Należy zauważyć, że zmiany wydawców, przyczyniły się do rotacji na stanowisku redaktora naczelnego¹³, zmiany nazwy pisma na: „Wiarą i Czynem! Pro Christo! Miesięcznik Młodych Katolików!” oraz niewielkiego wzrostu liczby artykułów dotyczących kwestii Żydów i wolnomularstwa.

Ponadto od połowy lat trzydziestych miesięcznik pod względem ideowym związał się z nurtem narodowo-radykalnym, co zbiegło się z wspomnianą powyżej zmianą wydawcy¹⁴. W omawianym czasopiśmie zamieszczano artykuły takich czołowych działaczy Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga” jak Marian Reutt¹⁵, Włodzimierz Sznarbachowski¹⁶, Wojciech Kwasięborski¹⁷. Z kolei redaktor naczelny pisma ks. Jerzy Pawski utrzymywał bliskie kontakty z Bolesławem Piaseckim¹⁸. Aczkolwiek należy zauważyć, że użyczano swoich łam nie tylko dla narodowych-radykałów. Swoje artykuły zamieszcza-

¹¹ A. Pakuła, op. cit., s. 1355.

¹² o. M. Pirożyński, op. cit., s. 195.

¹³ Od nr 9 z 1927 do nr 5 z 1932 roku pismem kierował Stanisław Berezowski, którego zastąpił w 1932 roku Stefan Kaczorowski; od nr 12 z 1933 roku redaktorem naczelnym pisma został ksiądz Jerzy Pawski, zastąpiwszy na tym stanowisku ks. Mariana Wiśniewskiego, który redagował tylko jednym numerem czasopisma. Od numeru 1 z 1939 roku kierownictwo objął ks. Włodzimierz Jankowski.

¹⁴ W numerze 11 z 1937 roku odnajdujemy przedruki wystąpień działaczy „Falangi” na zorganizowanym w Warszawie w listopadzie 1937 roku wiecu antykomunistycznej „młodej” prasy zob.: *Pokłosie wiecu*, PCh, nr 11, s. 1; *Zagajenie Wojciecha Wasiutyńskiego reaktora „Jutra”*, ibidem, s. 2; *Przemówienie Mariana Reutta*, ibidem, s. 2-7; *Przemówienie Adolfa Reutta, redaktora „Falangi”*, ibidem, s. 10-12; *Przemówienie końcowe red. Olgierda Szpakowskiego („Ruch Młodych”)*, ibidem, s. 18-19.

¹⁵ Zob. m.in.: M. Reutt, *Czerwona armia grozi...*, PCh, 1936, nr 12, s. 3-7; idem, *Droga do rewolucji*, PCh, 1936, nr 10, s. 5-12; idem, *Dylemat chiński*, PCh, 1936, nr 6, s. 9-18; idem, *Ostrożnie z demokracją!*, 1937, nr 11-12, s. 40-46; idem, *Totalizm masoński*, PCh, 1937, nr 6-7, s. 18-25.

¹⁶ Zob. Wł. Sznarbachowski, *Naczelne problemy współczesnego ustroju*, PCh, 1937, nr 11-12, s. 15-32.

¹⁷ Zob. W. Kwasięborski, *O ideę w wychowaniu polskim*, PCh, 1937, nr 5, s. 1-7.

¹⁸ Wedle Wojciecha Wasiutyńskiego, na którego powołuje się Bogumił Grott, ksiądz J. Pawski miał być „człowiekiem Piaseckiego” i zarazem jego spowiednikiem zob. B. Grott, *Katolicyzm w doktrynach ugrupowań narodowo-radykalnych do 1939 roku*, Kraków 1987, s. 56.

li także autorzy związani z nurtem narodowo-konserwatywnym jak np. czołowy przedstawiciel polskich rojalistów Kazimierz Marian Morawski¹⁹ czy związany z obozem narodowym Karol Stefan Frycz²⁰ (publikujący m.in. także w „Myśli Narodowej”, „Prosto z Mostu”). Na łamach tego pisma w roku 1937 przetoczyła się debata nt., propagowanego m.in. przez Ruch Narodowo-Radykalny, totalizmu katolickiego²¹.

Charakterystyka narodu żydowskiego

Podstawą dla wszelkich rozważań, prezentowanych w interesującym nas miesięczniku, dotyczących ludności żydowskiej było twierdzenie o różnicach psychologicznych i charakterologicznych zachodzących między Polakami i Żydami, które miały mieć tak fundamentalny charakter, że były ze sobą nie do pogodzenia. Co istotne mniejszość żydowską traktowano nie jako grupę wyznaniową (co było charakterystyczne dla Kościoła katolickiego) lecz jako grupę narodowościową, która wszelkimi możliwymi środkami próbowała zrealizować swoje egoistyczne dążenia²². Żydzi, zdaniem księdza Stanisława Trzeciaka, mieli cechować się: materializmem; egoistyczną, dialektyczną etyką; makiawelizmem w życiu publicznym oraz zachłannością²³. Mieli być głównym wrogiem Polski, który wiecznie spekulując próbował poprzez: wywoływanie i kierowanie rewolucjami²⁴ oraz udzielanie wsparcia antagoniściom narodu polskiego zdobyć nad nim władzę²⁵.

Z kolei ocena Polaków była daleka od apologii. Polacy mieli charakteryzować się: romantyzmem, lekkomyślnością oraz brakiem: myślenia perspektywicznego, wyciągania wniosków z przeszłości²⁶, krytycyzmu wobec okcydentalizmu²⁷. Żydzi jako naród starszy i bardziej od Polaków cechujący się

¹⁹ Zob. K. M. Morawski, *Stolica uczonych w Kabale*, PCh, 1937, nr 6–7, s. 1–6.

²⁰ Zob. K. S. Frycz, *Cywilizacja łacińska*, PCh, 1937, nr 6–7, s. 7–17.

²¹ Więcej nt. zob. R. Łętocha, „*Totalizm katolicki jako koncepcja ustroju dla Polski*, [w:] pod red. B. Grota, *Religia chrześcijańska a idee polityczne*, Kraków 1998, s. 60–75.

²² F. J. Szafjański, *Zamach na duszę polską i środki jej zaradcze*, PCh, 1927, nr 5, s. 376.

²³ ks. St. Trzeciak, *W obliczu grozy. Dwa przeciwne światy*, PCh, 1937, nr 3, s. 1.

²⁴ F. J. Szafjański, op. cit., s. 376.

²⁵ M.in. mieli wspierać zaborców, wyrażać sprzeciw wobec prób niepodległościowych. Ponadto zwiększony napływ ludności żydowskiej do Polski miał mieć miejsce w okresach klęsk dziejowych, co miało dowodzić tezie o ich współpracy z nieprzyjaciółmi państwa polskiego. ks. St. Trzeciak, *W obliczu...*, op. cit., s. 8.

²⁶ Ibidem, s. 1.

²⁷ F. J. Szafjański, op. cit., s. 387.

solidaryzmem wykorzystywał, zdaniem autorów, owe słabości do swoich „podstępnych celów” (przypisywano im m.in. odpowiedzialność za wpędzenie polskich chłopów w nałóg alkoholowy, a także mieli w przeszłości „rujnować rozrzutną i lekkomyślną szlachtę”²⁸).

Inspiracje dla publicystyki antysemickiej

Głównym źródłem inspiracji dla publikacji o charakterze antyżydowskim dla autorów miesięcznika „Pro Christo” były takie pozycje jak „Protokoły Mędrców Syjonu” czy „Na cmentarzu w Pradze”²⁹, w których miały rzekomo zostać przedstawione cele i metody działań Żydów. Zwłaszcza treść „Protokołów Mędrców Syjonu” przez wielu antysemitów uznawana za autentyczną, miała zawierać „prawdziwe” cele „światowego żydostwa”³⁰.

Owa publikacja ma charakter cyklu wykładów, w których rzekomy „żydowski tajny rząd światowy” (tytułowi Mędrzy Syjonu) miał snuć spisek przeciw chrześcijańskiemu zachodowi. Miano osiągnąć swoje cele m.in. poprzez: propagowanie rozwiążności obyczajowej, ośmieszanie katolicyzmu a także dążenie do zniesienia monarchii i wprowadzenia na jej miejsce ustroju republikańskiego i w końcu wywołanie światowej rewolucji mającej zapewnić im stałą władzę nad „gojami”. Pierwsze wydanie „Protokołów...” miało miejsce w 1905 roku w Rosji w postaci aneksu do pracy Sergieja Nilusa „Wielkie w Małym. Antychryst – bliskie prawdopodobieństwo polityczne”³¹.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego w Polsce miało miejsce dziewięć wydań owego paradokumentu. Pozycja ta była dość często cytowana przez publicystów i polityków krytycznie nastawionych wobec ludności żydowskiej. Aczkolwiek należy podkreślić, że jeden z czołowych „specjalistów żydoznawczych” Tadeusz Gluziński (vel Henryk Rolicki, autor głównej pozycji antyżydowskiej w dwudziestolecu pt. „Zmierzch Izraela”) nie uzna-

²⁸ ks. St. Trzeciak, op. cit., s. 1.

²⁹ Ibidem, s. 8.

³⁰ Więcej informacji nt. tzw. teorii spiskowych w tym także o roli i znaczenie „Protokołów Mędrców Syjonu” zob. L. Zydel, *Idea spisku i teorie spiskowe*, Lublin 2002; D. Pipes, *Potęga spisku*, Warszawa 1998; J. Tazbir, *Spiskowa teoria dziejów*, [w:] idem, *Pożegnanie z XX wiekiem*, Warszawa 1999, s. 157–170.

³¹ K. Majchrzak, *Protokoły Mędrców Syjonu – anatomia fałszerstwa*, Nigdy Więcej, 2008, nr 16, s. 23.

wał jej prawdziwości³², podobnie jak sam lider obozu narodowego Roman Dmowski³³.

„Protokoły...” de facto były falsyfikatem autorstwa Michała Gołowińskiego, który będąc pod wpływem członka Ochrony Piotra Raczkowskiego otrzymał zlecenia stworzenia dokumentu, który miałyby demaskować działalność liberalno-reformatorskich polityków na czele z ówczesnym rosyjskim ministrem finansów Sergiejem Witte. W swojej pracy posłużył się pamfletem politycznym autorstwa Joly’ego pt. „Rozmowy w piekle między Machiavelim i Monteskiuszem” z roku 1864, skierowanego przeciw Napoleonowi III, w którym próbowano dowieść, że cesarz zawiązał spisek przeciw narodowi francuskiemu³⁴.

Podobny charakter miała książka „Biarritz” (znana także pt. „Na cmentarzu żydowskim w Pradze”). Była ona traktowana na równi z „Protokołami...” jako dowód istnienia „światowego żydowskiego spisku”. Autorem tej publikacji był Niemiec Hermann Goedsche. W 1868 roku opublikował wyżej wzmiankowaną książkę, której jeden z rozdziałów został zatytułowany „Żydowski Cmentarz w Pradze i Rada Przedstawicieli Dwunastu Plemion Izraela”. Została tam przedstawiona tajna rada rabiniczna, która miała, co sto lat spotykać się o północy na cmentarzu praskim, aby relacjonować swoją działalność dokonaną w ciągu ostatniego wieku od poprzedniego spotkania. Zgromadzeni składali w formie raportów-sprawozdań relacje dotyczące żydowskich działań na polu finansowym, politycznym, obyczajowym, religijnym. Na zakończenie swojego posiedzenia zgromadzeni mieli otrzymywać instrukcje działań na następny wiek, który miał zakończyć się całkowitą dominacją Żydów. W obiegu antysemitycznym książka Goedschego funkcjonowała w skróconej wersji jako jej rozdział „Na praskim cmentarzu”³⁵.

Należy zauważyć, że popularność „Protokołów” i „Biarritz”, w środowiskach krytycznie nastawionych wobec Żydów była powodowana dostrzegana dużą zbieżnością między przedstawionymi w wspomnianych publikacjach dążeniami ludności żydowskiej, a zmianami społeczno-politycznymi jakie

³² Ustosunkowując się do twierdzenia przypisującego autorstwo *Protokołów...* Aszerowi Giszbergowi T. Gluziński stwierdził, że „Co do ich (tj. *Protokołów Mędrców Syjonu* – przyp. A. M.) autentyczności nie mam zamiaru zabierać głosu” idem, *Zmierzch Izraela*, Warszawa 1932 (przedruku tego wydania dokonało w 1996 roku Wydawnictwo Ojczyzna), s. 373.

³³ J. Tazbir, *Protokoły Mędrców Syjonu. Autentyk czy falsyfikat?*, Warszawa 2004, s. 99.

³⁴ K. Majchrzak, *Protokoły Mędrców Syjonu – anatomia fałszerstwa*, op. cit., s. 23; zob. także J. Tazbir, op. cit., s. 5–95.

³⁵ R. Modras, op. cit., s. 105–106.

zaszły w okresie nowożytnym, a zwłaszcza po zaistnieniu swoistego rodzaju „czasu osiowego” (by posłużyć się terminem Karla Jaspersa) jakim dla świata chrześcijańskiego była rewolucja (anty) francuska z 1789 roku. Przyczyn owych radykalnych przeobrażeń, które dokonały swoistej anihilacji cywilizacji łacińskiej wcielonej w postać Christianitas, dopatrywano się w zaangażowaniu w działania rewolucyjne wolnomularstwa i Żydów, samoidentyfikujących się w przeważającej mierze z dorobkiem nowożytności, a zwłaszcza z jego laicyzmem.

Jednym z publicystów, często powołującym się na „Protokoły” jak i „Cmentarz praski” w swoich pracach, był ksiądz Stanisław Trzeciak³⁶. Zasłynął jako autor publikacji demaskujących „prawdziwe cele Żydów” wśród, których najbardziej znane to: „Talmud o gojach a kwestia żydowska w Polsce”³⁷, „Program światowej polityki żydowskiej (konspiracje i dekonspiracje)”³⁸ (w całości poświęcona analizie „Protokołów”). Publikował na łamach m.in.: „Małego Dziennika”, „Głosu Narodu”, „Przeglądu Powszechnego” oraz „Pro Christo”. Wprawdzie „przyznawał, że nie ma zewnętrznego dowodu na autentyczność „Protokołów. Lecz był przekonany, że wystarczy dowód wewnętrzny: ich zgodność ze zdarzeniami w Rosji, na Węgrzech i w Hiszpanii”³⁹. Przekonanym o prawdziwości treści wspomnianej wyżej publikacji był także ksiądz Marian Wiśniewski, wedle którego ich treść miała dowodzić prawdziwości istnienia żydowskiej egoistycznej etyki⁴⁰. Jednym z przyjętych z treści „Protokołów” argumentem świadczącym o mającym istnieć spisku żydowskim było twierdzenie o dążeniu do stworzenia przez Żydów rządu światowego, którego forpocztą miała być Liga Narodów: „wstępem do uniwersalnej przyszłej republiki ma być Liga Narodów [...]”⁴¹. Organizacja ta miała być wroga dla świata cywilizacji łacińskiej ze względu na dążenie do stworzenia

³⁶ Więcej nt. postaci ks. St. Trzeciaka zob. M. Śliwa, *Obcy czy swoi. Z dziejów poglądów na kwestię żydowską w Polsce w XIX i XX wieku*, Kraków 1997, s. 124–132.

³⁷ Zob. ks. St. Trzeciak, *Talmud o gojach a kwestia żydowska w Polsce*, Warszawa 1939 (powyższa praca została wznowiona w 2004 roku przez Dom Wydawniczy „Ostoja”).

³⁸ Zob. idem, *Program światowej polityki żydowskiej (konspiracje i dekonspiracje)*, Wyd. 2, Warszawa 1936; inne prace księdza ks. St. Trzeciaka to m.in.: *Talmud, bolszewizm i projekt prawa małżeńskiego w Polsce*, Warszawa 1932; *Ubój rytualny w świetle Biblii i Talmudu*, Warszawa 1935; *Mesjanizm a kwestia żydowska*, Warszawa 1934 (praca ta została wznowiona w 2003 roku przez wydawnictwo Milla).

³⁹ R. Modras, op. cit., s. 111.

⁴⁰ ks. M. Wiśniewski, *Protokoły posiedzeń Mędrców Sjonu. Wnioski dla własnego użytku*, PCh, 1934, nr 10, s. 780–787 cyt. za: D. Pałka, *Kościół katolicki wobec Żydów w Polsce międzywojennej*, Kraków 2006, s. 142.

⁴¹ F. J. Szafjański, op. cit., s. 376.

uniwersalnej międzynarodowej republiki, która zniosłaby wszelkiej istniejącej różnice między narodami⁴².

Również środki poprzez, które ludność żydowska, zdaniem autorów, miała realizować swoje cele miały wykazywać dużą zbieżność z treścią „Protokołów”. Żydzi zmierzali, poprzez rozluźnianie więzów obyczajowych oraz opanowywanie kluczowych dziedzin życia społecznego, kulturalnego, gospodarczego, naukowego, do przejęcia całkowitej władzy nad „gojami”⁴³.

Obecność Żydów w życiu społecznym jako zagrożenie dla narodu i państwa polskiego

W publikacjach na łamach „Pro Christo” pojawiały się powszechne w środowiskach antyżydowskich opinie o nadreprezentacji mniejszości żydowskiej w niektórych dziedzinach życia społecznego. Drażliwym zagadnieniem był zwłaszcza problem szkolnictwa wyższego i obecność studentów wyznania mojżeszowego. Wskazywano, powołując się na dane statystyczne, na ich nadreprezentację, zwłaszcza w przypadku osób kończących studia⁴⁴, co w oczywisty sposób miało przekładać się na dominację tej ludności w kluczowych dla życia narodu dziedzinach: „mówiąc po prostu na 10 magistrów prawa Polaków przypadało 7 magistrów Żydów, na 11 lekarzy Polaków – 5 lekarzy Żydów”⁴⁵. Przyczyn tego stanu rzeczy nie upatrywano w wyższym poziomie inteligencji czy też zdolnościach naukowych mniejszości żydowskiej: „Możemy [...] z całą słuszością przyjąć, że zainteresowania naukowe, uwidocznione zdobyciem stopnia doktora, są dowodem nie tylko ambicji naukowej, ale przede wszystkim zdolności naukowych. Otóż z danych Gł. Urzędu Statystycznego widzimy, że w roku 1934/35 dyplomów doktorów prawa otrzymało 20 Polaków, tj. 66%, a 10 Żydów tj. 33%, natomiast całkiem już mizernie wygląda 2,5% doktorów filozofii Żydów w porównaniu z 87% doktorów filozofii Polaków”⁴⁶, lecz jedynie w wyższym w porównaniu z Polakami statusem majątkowym, co pozwalało na podejmowanie przez młodzież żydowską np. studiów zagranicz-

⁴² Ibidem.

⁴³ ks. St. Trzeciak, *W obliczu...*, s. 3.

⁴⁴ 35% osób kończących w połowie lat trzydziestych w Polsce studia prawnicze stanowili Żydzi, z kolei 28% osób kończących medycynę stanowili także przedstawiciele tej mniejszości narodowej – I. Załęski, *Statystyka inwazji*, PCh, 1937, nr 5, s. 11.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ Ibidem, s. 12.

nych, które były później uznawane przez władze polskie jako pełnoprawne ze studiami odbytymi w kraju, co w efekcie miało prowadzić do powstawania nierówności społecznych opartych wyłącznie o posiadany stan majątkowy⁴⁷.

Uważano, że wysoki odsetek osób narodowości żydowskiej w Polsce był zagrożeniem dla bezpieczeństwa obywateli oraz kraju, gdyż przedstawiciele tej mniejszości nie znajdując zatrudnienia po ukończeniu studiów stawiali się zwolennikami ruchów i partii radykalnych (rewolucyjnych) społecznie bądź zostawali pracodawcami⁴⁸, którzy zmuszali chrześcijan do niewolniczej pracy w swoich fabrykach (nie rejestrowanie pracowników, nie ubezpieczanie ich pracy, zaleganie z wypłatami, praca ponad nadmiar po 18–19 godzin na dobę)⁴⁹.

Również w kategoriach zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa postrzegano wykup przez Żydów ziemi i osiedlanie się na niej. Uważano to za próbę kolonizacji ziem polskich, zwłaszcza Kresów Wschodnich. Jako dowód na prawdziwość tego twierdzenia podawano wzrost liczebny tej mniejszości na wspomnianym obszarze: „na [...] Wołyniu w dwóch tylko powiatach w ostatnim czasie przeszło z rąk polskich do obcych 46 000 hektarów z tego 20 000 ha w ręce żydowskie. [...] Od kilku lat tak w Małopolsce Wschodniej, jak i na kresach rozpoczęli żydzi planową i systematyczną kolonizację, nabywając tak większe majątki zadłużone w ich bankach, jak i drobną własność”⁵⁰. Proces ten miał zagrażać, zdaniem autorów, integralności państwa polskiego, gdyż jak przewidywano w przypadku konfliktu polsko-radzieckiego zwyciężyłoby wśród Żydów tendencje separatystyczne nad poczuciem lojalności wobec państwa polskiego⁵¹.

Stereotypowe wizerunki Żydów

Dość powszechne wśród środowisk antysemitycznych, ale także i antyjudajstycznych było przekonanie o ścisłych związkach łączących Żydów z komunizmem. Dlatego nie powinna dziwić obecność tego tematu na łamach miesięcznika „Pro Christo”. Wręcz w niektórych przypadkach utożsamiano Żydów z rucha-

⁴⁷ „W roku 1932/33 dyplomy zagraniczne medycyny nostryfikowało 59 Żydów i 2 Polaków, w roku 1933/34 – 93 Żydów i 3 Polaków, w roku 1934/35 – 52 Żydów i 1 Polak”. Ibidem, s. 13.

⁴⁸ F. J. Szafjański, op. cit., s. 376–377.

⁴⁹ Rest., *Dlaczego u żyda taniej*, PCh, 1936, nr 7, s. 24.

⁵⁰ ks. St. Trzeciak, *W obliczu...*, s. 4.

⁵¹ Ibidem.

mi rewolucyjnymi (bolszewickimi). Dowodem dla tego twierdzenia miał być fakt, że w okresie wojny polsko-bolszewickiej: „wśród działających na szkodę państwa polskiego było 99% żydów, obecnie wśród komunistycznych wywrotowców, działających na zgnębienie państwa i narodu polskiego jest ich 98 do 100%”⁵². Pojawiały się nawet twierdzenia mówiące o tym, że Związek Radziecki jest republiką żydowską i jeśli państwo polskie nie powstrzyma wywrotowej działalności Żydów to czeka ją taki sam los jak Rosję⁵³.

Powodem zaangażowania tej ludności w organizacje rewolucyjne było, zdaniem jednego z publicystów, ich „wątpienie i stałe niezadowolenie z form życia tych ludów aryjskich, z którymi żyć muszą wspólnie”⁵⁴. Uznając nie skuteczność pokojowego oddziaływania na ludność autochtoniczną wśród, której przyszło jej żyć, Żydzi próbowali uzyskać władzę w drodze rewolucyjnej, która miała zapewnić im uprzywilejowaną pozycję społeczno-polityczną. Skutki rewolucji miały wymiar niemalże apokaliptyczny tym bardziej, że ich głównym wrogiem był Kościół katolicki. Dlatego pierwszym obiektem ataku bolszewików było chrześcijaństwo, które próbowano zastąpić nowym marksistowskim substratem religii. Do żydowsko-rewolucyjnych partii działających w Polsce zaliczono m.in.: Bund, Poale-Syjon, Niezależnych Socjalistów. Partie te miały domagać się wprowadzenia dyktatury proletariackiej oraz stworzenia państwa żydowsko-polskiego z dominacją ludności żydowskiej⁵⁵. Także ruchy anarchistyczne miały być, według jednego z publicystów, kierowane przez mniejszość żydowską⁵⁶.

W środowiskach antyjudaistycznych równie powszechne, co przekonanie o tworzeniu przez Żydów kadr partii komunistycznych, było przekonanie o istnieniu związków łączących mniejszość żydowską z organizacjami wolnomyślicielskimi. Ta opinia była także obecna w omawianym miesięczniku⁵⁷. Przy czym kwestię obecności osób pochodzenia żydowskiego w organizacjach masońskich rozpatrywano dość szeroko – w powiązaniu z wzmiankowaną powyżej bytnością Żydów w partiach komunistycznych. Relacje łączące zaangażowanie mniejszości żydowskiej w ideologię komunistyczną a ich obecnością w wolnomularstwie miały być ścisłe, a łączyły je wspólna: wrogość do katolicyzmu, dążenie do demoralizacji społeczeństwa, chęć zniszcze-

⁵² Ibidem, s. 8.

⁵³ Ibidem, s. 5.

⁵⁴ F. J. Szafjański, op. cit., s. 376.

⁵⁵ Ibidem, s. 377–381.

⁵⁶ *Anarchiści*, PCh, 1937, nr 8–9, s. 29.

⁵⁷ M. Reutt, *Za kulisami oficjalnej historii*, PCh, 1937, nr 1–2, s. 10.

nia państw narodowych i pragnienie budowy „nowego świata”. Związki między Żydami a masonami miały objawiać zarówno w warstwie symbolicznej: „wszystkie legendy symboliczne i masa, ceremonij mają nawskroś judaistyczny charakter, podobnie jak szeregi znaków, nazw, symboli. Działanie żydów z masonerją prawie zawsze jest łączne, jeżeli kiedy następuje rozdwojenie, to raczej dla pozoru i tylko czasowo”⁵⁸ jak i też na płaszczyźnie personalnej. Na czele zarówno bolszewików, którzy mieli być wychowani przez adeptów „sztuki królewskiej” jak i samych łóż mieli stać Żydzi, którzy pełnili role kierownicze w obu przypadkach. Podkreślano, że masoneria ma charakter szerszy i nie jest jedynie organizacją skupiającą samych Żydów, lecz jednocześnie zaznaczano, że zawsze stoją na jej czele⁵⁹.

Podkreślano, że wolnomularstwo stosuje rozmaite cele, aby osiągnąć swoje antychrześcijańskie zamierzenia. Stąd też masoneria miała: aranżować powstawanie rozmaitych sekt religijnych na czele z teozofią i okultyzmem; propagować separację Kościoła i państwa; prowadzić oczerniającą kampanie przeciw średniowieczu i językowi łacińskiemu; prowadzić walkę z chrześcijańską moralnością poprzez m.in. propagowanie idei świeckości małżeństwa⁶⁰. Rozwojowi tej tajnej i hierarchicznej organizacji miały służyć konflikty w łonie narodu oraz państwa⁶¹. Masoneria miała inicjować i kierować przewrotami politycznymi na czele z rewolucją francuską i bolszewicką⁶².

Przyczyny powstania i powodzenia działalności wolnomularstwa w Polsce upatrywano w nadmiernej fascynacji Polaków okcydentalizmem co miało powodować, że „wszelkie przejawy z Zachodu znajdują podatny grunt w Polsce”⁶³.

Do pism, w których adepci „sztuki królewskiej” mieli wykładać swoje idee zaliczano m.in.: „Kurier Poranny”, „Express Poranny”, „Głos Prawdy”, „Przegląd Wieczorny”. Z kolei organizacjami opanowanymi przez wolnomularzy miały być m.in.: Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Międzynarodowa Liga Kobiet Pokoju i Wolności, Towarzystwo Przyjaciół Ligi Narodów⁶⁴.

⁵⁸ A. Weryho, *Tajemny wróg Kościoła (rzecz o masonerji)*, PCh, 1930, nr 6, s. 365.

⁵⁹ F. J. Szafjański, op. cit., s. 384–385; M. Reutt, *Za kulisami oficjalnej historii...*, s. 17; A. Weryho, op. cit., s. 365.

⁶⁰ F. J. Szafjański, op. cit., s. 387–388.

⁶¹ M. Reutt, op. cit., s. 17.

⁶² F. J. Szafjański, op. cit., s. 384–385; A. Weryho, op. cit., s. 365.

⁶³ F. J. Szafjański, op. cit., s. 387.

⁶⁴ Ibidem.

Mord rytualny

Jednym z pojawiającym się w publicystyce antyjudajistycznej argumentem wysuwany przeciw Żydom było posądzenie ich o dokonywanie mordów rytualnych na chrześcijanach. Twierdzenia te pojawiały się już w okresie średniowiecza. Wedle wierzeń ludowych Żydzi mieli wykorzystywać, do swoich celów magiczno-obrzędowych, krew pochodzącą z chrześcijan. W tym celu mieli porywać i mordować dzieci. Wierzenia te były ściśle powiązane, jak zauważa Ronald Modras, z wiarą w uzdrawiającą moc ludzkiej krwi. Na ten przesąd nałożyło się powszechne przekonanie o praktykach magicznych uprawianych przez Żydów. Do tego należałoby dodać dość powszechne zwłaszcza w okresie średniowiecza zjawisko separatyzmu Żydów wobec ludności chrześcijańskiej. Stąd prosta droga do uznania, że wykorzystywali do swoich celów rytualnych (częstokroć nie rozumiających dla przeciętnego „goja”) krew dzieci chrześcijańskich. Powszechne przekonanie o prawdziwości tych praktyk datuje się od okresu XII wieku, (kiedy to w 1144 roku odnotowano pierwszy przypadek oskarżenia Żydów o stosowanie powyższych praktyk) do początków XIX wieku⁶⁵.

Pierwszy artykuł dotyczący tej kwestii pojawił się na łamach omawianego miesięcznika w 1927 roku. Autor ustosunkowując się do tez zawartych w pracy Eugeniusza Branta pt. „Mord rytualny u Żydów” stwierdza stanowczo, że takie przypadki nie tylko miały miejsce, ale były nadal kontynuowane przez tą ludność. Praktykę tą nazywa dogmatem krwi. Żydzi mieli podczas rytualnego morderstwa dokonywanego na dzieciach chrześcijańskich bluźnić przeciw Męce Jezusa Chrystusa na Krzyżu. Rzekomymi dowodami na prawdziwość tego przesądu miały być, wedle autora, zaginięcia dzieci oraz same oskarżenia o dokonanie tego czynu kierowane w stronę Żydów, w których to interesie „być powinno dokładne wyświetlenie tej sprawy. Jeżeli pogłoska była uzasadniona – to wyświetlenie i wyjaśnienie tej sprawy jest znów w interesie nas, Polaków – katolików, wyznawców Jezusa Chrystusa. Pokrycie natomiast tajemniczym milczeniem tych spraw tylko potęguje podejrzenie względem żydów oraz budzi podejrzliwość”⁶⁶.

Kolejny artykuł podejmujący tematykę mordu rytualnego pojawił się w roku 1935. Według księdza Ignacego Charszewskiego uzasadnienie dla mordów rytualnych dawały same teksty żydowskie. Mieli dokonywać tych czynów po to,

⁶⁵ R. Modras, op. cit., s. 200.

⁶⁶ W. Zajęty, *Mord rytualny u Żydów*, PCh, 1927, nr 3, s. 226.

aby wedle swoich wierzeń móc oczyścić się z grzechu. Według autora „podczas rytuału najpierw ranią ofiarę, czasami podcinają jej gardło, jak przy rytualnym uboju zwierząt (*szechita*), a czasami z lęku przed ujawnieniem pozorują zwykłe zabójstwo. Skąd chrześcijanie wiedzą o tym wszystkim? Z pewnością sami nie mogli tego wymyślić. Taka perfidia chrześcijan byłaby nie do pomyślenia”⁶⁷. Autor twierdził, iż przypadki zaginięć dzieci nasilały się w okresie Paschy, a ciała ofiar miały być pozbawione krwi, co świadczyło o prawdziwości stawianych zarzutów wobec Żydów⁶⁸. Warto zauważyć, że wiara w praktykowanie przez Żydów mordu rytualnego przetrwała w Polsce w szczątkowej postaci do czasów powojennych, czego przykładem może być fakt, iż jedną z przyczyn (choć nie jedyną) tzw. zająć kieleckich z lipca 1946 roku była rozpowszechniona pogłoska o dokonaniu morderstwa dziecka chrześcijańskiego przez Żydów⁶⁹.

Między teorią a praktyką, czyli projekty ułożenia stosunków polsko-żydowskich

Na łamach omawianego pisma przedstawiano także poglądy w sprawie tzw. problemu żydowskiego w Polsce, czyli wizji współżycia narodu polskiego i żydowskiego. Podstawą dla tego typu rozważań było oczywiście twierdzenie o obcości etnicznej „starozakonnych” w Polsce oraz przypisywanie im cech, o których była mowa na samym początku artykułu. Projektowane rozwiązania można by podzielić na dwie grupy: doraźne, które miały wprost doprowadzić do rozwiązań długofalowych (docelowych).

⁶⁷ ks. I. Charszewski, *Krwawa legenda czy krwawy zabobon żydowski?*, PCh, 1935, nr 1, s. 38–48 cyt. za: R. Modras, op. cit., s. 212.

⁶⁸ ks. I. Charszewski, op. cit., s. 38–48 cyt. za: D. Pałka, op. cit., s. 147.

⁶⁹ Więcej informacji na temat tzw. pogromu kieleckiego zob. B. Szaynok, *Pogrom Żydów w Kielcach 4 lipca 1946*, Warszawa 1992; pod red. T. Wiącek, *Zabić Żyda. Kulisy i tajemnice pogromu kieleckiego 1946*, Kraków 1992; M. J. Chodakiewicz, *Żydzi i Polacy 1918–1955. Współistnienie–zagłada–komunizm*, Warszawa 2005, s. 445–446; K. Kąkolewski, *Umarły cmentarz. Wstęp do studiów nad wyjaśnieniem przyczyn i przebiegu morderstwa na Żydach w Kielcach dnia 4 lipca 1946 roku*, Warszawa 1996; A. G. Kister, *Antyżydowskie prowokacje komunistów*, *Gazeta Polska* 6 V 1998 r., s. 17; pod red. A. Cała, H. Datner-Śpiewak, *Dzieje Żydów w Polsce 1944–1968. Teksty źródłowe*, Warszawa 1997; L. Żebrowski, *Pretekst kielecki*, *Gazeta Polska* 29 II 1996 r., s. 10–11; pod red. St. Medyckiego, Z. Wrony, *Antyżydowskie wydarzenia kieleckie 4 lipca 1946 roku. Dokumenty i materiały*, t. 1: *Akta procesów uczestników wydarzeń oraz funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego*, Kielce 1992.

Do pierwszej grupy można zaliczyć działania zmierzające do: zniesienia równouprawnienia Żydów z innymi grupami narodowościowymi⁷⁰, a nawet pozbawienia ich praw politycznych⁷¹ poprzez wprowadzenie przez parlament odpowiednich ustaw, które doprowadziłyby do „odżyczenia Polski”, (w domyśle należy uznać, że prawo takie miałyby utrudniać codzienne funkcjonowanie tej ludności) stosowanie bojkotu towarzyskiego zwłaszcza na uczelniach wyższych⁷², wprowadzenie w szkołach wyższych zasady *numerus nullus* dla Żydów⁷³, co oznaczałoby *de facto* zamknięcie dostępu do uniwersytetów dla wyznawców judaizmu, prowadzenie i wspieranie walki o handel⁷⁴.

Docelowym i idealnym stanem, wedle opinii autorów, ułożenia stosunków polsko-żydowskich byłaby ich nie obecność w państwie polskim, co zamierzano osiągnąć poprzez ich emigrację a *de facto* deportację. Wprost pisano o konieczności usunięcia Żydów z terenu Polski: „naród Polski przeciwstawiając się wywrotowemu żydostwu, nie ma innej rady, jak tylko aby tę wywrotową zarazę społeczną i polityczno-moralną ze swego organizmu wydzielić”⁷⁵. Jako miejsce ich osiedlenia przewidywano Madagaskar⁷⁶.

Uważano, że prawo do takiego postępowania jest usprawiedliwione nie tylko złą sytuacją gospodarczą kraju lecz wynika wprost z suwerenności narodu, który jest jedynym gospodarzem w swoim państwie, mającym prawo określać kogo toleruje na swoim obszarze, a kogo nie: „nawet w wypadku likwidacji bezrobocia i istnienia nie wyzyskanych warsztatów pracy i przy perspektywie wiecznej prosperity, kwestia żydowska istnieć będzie; [...] jak obecnie tak i przez cały ciąg dziejów stanowili żydzi obce ciało w organizmie narodu polskiego, nigdy przez ludność rdzenną nie tolerowane, a utrzymujące się jedynie dzięki protekcji przekupywanych [...] dostojników lub dzięki opiece rządów zaborczych”⁷⁷. Przedstawione powyżej propozycje ułożenia stosunków polsko-żydowskich wykazywały dużą zbieżność z propozycjami prezentowanymi przez Ruch Narodowo-Radykalny „Falanga”, którego docelowym dążeniem także było usunięcie Żydów z Polski poprzez stworzenie takich warunków ekonomicznych, które zmusiłyby ludność żydowską do emigracji⁷⁸.

⁷⁰ ks. St. Trzeciak, *W obliczu grozy...*, s. 7.

⁷¹ I. Załęski, op. cit., s. 15.

⁷² ks. St. Trzeciak, op. cit., s. 8–9.

⁷³ I. Załęski, op. cit., s. 15.

⁷⁴ *Anarchiści*, op. cit., s. 30.

⁷⁵ ks. St. Trzeciak, op. cit., s. 8.

⁷⁶ J. Jastrzębiec, *Rozpraszamy legendy*, PCh, 1937, nr 3, s. 17 i 22–23.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 22–23.

⁷⁸ Zob. M. Rzętkowska, *Konsekwentne rozwiązanie sprawy żydowskiej*, Ruch Młodych,

Na łamach „Pro Christo” rozważano także możliwość nawracania wyznawców judaizmu na katolicyzm aczkolwiek podkreślano nie skuteczność tej metody ze względu na opór samych Żydów: „Kościół [...] nie ma i nie może mieć interesu w tem, by nie pozyskiwać żydów dla Chrystusa, On nad tem ciągle pracuje. A jeśli nie ma widocznych skutków, to owszem w tem jest tajemnicą. Ale nie leży ona po stronie Kościoła. Duchowieństwo nie może wyłącznie zająć się działalnością misyjną dla pozyskiwania żydów dla chrześcijaństwa. Dziś ono szczególnie nastawione być musi na obronę przed temi wpływami, jakie idą od żydów”⁷⁹. Egzemplifikacją tego, że takie działania jednak mogą przynieść pozytywny skutek przynajmniej w wymiarze jednostkowym była postać pisującego do miesięcznika księdza Juliana Unszlichta pochodzenia żydowskiego, który częstokroć w swoich artykułach krytykował dawnych braci w wierze za demoralizację narodu polskiego oraz opór wobec prób nawracania⁸⁰.

Uwagi końcowe

Należy zauważyć, że pismo „Pro Christo” wyróżniało się na tle innych polskich czasopism religijnych ukazujących się w okresie międzywojennym. Cechowało się ono antysemityzmem, gdzie wątki antyjudaistyczne traktowano w sposób incydentalny. Większość argumentów wysuwanych przeciw Żydom rozpatrywanych było pod względem ich obcości narodowej (co znamienne bardzo często postrzegano Żydów nie jako grupę religijną lecz narodowościową), kulturalnej czy obyczajowej lecz rzadziej pod kątem samego judaizmu. Jednak nigdy nie posunięto się do postrzegania spraw polsko-żydowskich jako wynikłych z różnic rasowych.

Należy także podkreślić, że wzrost radykalizmu w stosunku do ludności żydowskiej nastąpił w połowie lat trzydziestych. Zapewne wpływ na taką postawę miał fakt kryzysu gospodarczego, który sprzyjał radykalizacji postaw i opinii.

Kolejną cechą charakteryzującą omawiane pismo jest wtórność zarzutów stawianych mniejszości żydowskiej. W większości przypadków była to recepcja treści „Protokołów Mędrców Syjonu” bądź powtarzanie stereotypowych opinii (m.in. zarzuty o dokonywanie mordów rytualnych).

1936, nr 12, s. 23; *Zasady programu narodowo-radykalnego*, Warszawa 1937, s. 8; B. Piasecki, *Wytoczne Narodowo-Radykalnej myśli gospodarczej*, Warszawa 1937, s. 8.

⁷⁹ ks. R. Mieliński, *Czyja wina?*, PCh, 1936, nr 7, s. 4.

⁸⁰ R. Modras, op. cit., s. 273.

Propozycje ułożenia stosunków polsko-żydowskich wskazywane przez periodyk wykazywały zbieżność z koncepcjami przewidywanymi przez Ruch Narodowo-Radykalny „Falanga” w latach trzydziestych, co tym samym zbliżało redakcję pisma do owego nurtu politycznego, z którym łączyły ją więzi personalne (ksiądz Jerzy Pawski, Marian Reutt). Za pewne zaangażowanie polityczne części osób piszących do „Pro Christo” może tłumaczyć fakt, że wątki teologiczne w ocenie Żydów były traktowane marginalnie w stosunku do motywów o charakterze społeczno-politycznym. ♦

Anti-Semitism or antijudaism in monthly magazine „Pro Christo” in 1924–1939?

Reflections over Jewish community in Poland were visible in Polish political thought of the the first half of the 20th century. “Pro Christo” monthly, was one of the most important anti-Semitic magazines in interwar Poland, connected with National-Radical Movement “Falanga” and its leader Bolesław Piasecki, most significant editor-in-chief was roman-catholic priest Jerzy Pawski.

“Pro Christo” was publishing articles criticizing Jews, editors were referring to “Protokoły Mędrców Syjonu”, repeating the stereotypical views on Jews, like their role in partitions of Poland, creating freemasonry and communism. The paper was trying to warn Polish nation against communist danger, connected with Jews, emphasizing that Jews should leave Poland. According to authors that emigration should be compulsory.

